



Sławomir Kamosiński¹

Bezpieczeństwo państwa w exposé polskich premierów od Tadeusza Mazowieckiego do Beaty Szydło

Streszczenie

W latach 1990–2015 przed polskim parlamentem mowę programową rządu, zwaną exposé, wygłoszono piętnaście razy. Należy podkreślić, że każde analizowane w niniejszym artykule exposé Prezesa Rady Ministrów było osadzone w bieżącej polityce wewnętrznej i nawiązywało do kontekstu aktualnej polityki międzynarodowej. Znaczenie takich wystąpień podnosiło wskazanie przez każdego premiera na rolę parlamentu oraz rządu jako instytucji, które po 1989 r., niezależnie od opcji politycznej, z której wywodził się premier, zgodnie budowały i utrwalały ustrój demokratyczny oparty na wolnych wyborach władzy centralnej i lokalnej, decentralizacji władzy, zasadzie wolności wypowiedzi i zgromadzeń oraz swobodzie prowadzenia działalności gospodarczej w warunkach wolnego rynku. Podkreślano rolę społeczeństwa obywatelskiego w utrwalaniu ustroju demokratycznego. Każdy premier zwracał uwagę na to, że większość instytucji życia publicznego zbudowano w Polsce od podstaw, a inne poddano gruntownym zmianom. Ważną z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa instytucją jest wojsko. Z tego powodu premier omawiał jego miejsce i rolę w procesie realizacji bieżącej polityki bezpieczeństwa państwa, współpracy międzynarodowej i wywiązywania się Polski z zaciągniętych zobowiązań międzynarodowych. Wyjaśniał przy tym zasady proponowanych reform w armii. Każdorazowo Prezes Rady Ministrów wskazywał również najważniejsze kierunki polityki bezpieczeństwa państwa. Do chwili przyjęcia Polski do NATO w 1999 r. dominującym wątkiem w mowie programowej każdego premiera był problem przygotowania się Polski do przystąpienia do tego paktu obronnego. Gdy kraj stał się pełnoprawnym członkiem NATO, zasadniczego znaczenia dla każdego Prezesa Rady Ministrów nabrało miejsce Polski w tym sojuszu wojskowym oraz gotowość tego paktu do stawienia czoła nowym wyzwaniom związanym z bezpieczeństwem, w tym zamachom terrorystycznym. Po wygłoszeniu exposé Prezes Rady Ministrów prosił parlament o udzielenie mu wotum zaufania.

Słowa kluczowe: exposé premiera, polityka obronna państwa, Pakt Północnoatlantycki (NATO), bezpieczeństwo wewnętrzne państwa, Wojsko Polskie, przemysł obronny

¹ Dr hab. Sławomir Kamosiński, prof. UKW, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Wydział Administracji i Nauk Społecznych, Instytut Prawa, Administracji i Zarządzania, ul. Ogińskiego 16, 85-092 Bydgoszcz, e-mail: slawomirkamosinski@ukw.edu.pl

Wstęp

W latach 1990–2015 przed polskim parlamentem mowę programową rządu, zwaną exposé, wygłoszono piętnaście razy. Obok programu gospodarczego i społecznego prezentowanego przez premiera ważne miejsce w tym wystąpieniu zajmował problem bezpieczeństwa państwa polskiego. Do chwili przyjęcia Polski do NATO w 1999 r. dominującym wątkiem w mowie programowej każdego premiera był problem przygotowania się Polski do przystąpienia do tego paktu obronnego. Gdy kraj stał się pełnoprawnym członkiem NATO, zasadniczego znaczenia dla każdego Prezesa Rady Ministrów nabrał problem roli Polski w tym sojuszu wojskowym oraz gotowość paktu do sprostania nowym wyzwaniom związanym z bezpieczeństwem, w tym zamachom terrorystycznym. Premier, prosząc parlament o udzielenie mu wotum zaufania, wskazywał zazwyczaj na miejsce wojska w państwie, jego rolę w procesie realizacji bieżącej polityki bezpieczeństwa państwa, współpracy międzynarodowej i zaciągniętych zobowiązań międzynarodowych. W niniejszym artykule omówiono wskazane problemy, odwołując się bezpośrednio do mowy programowej każdego Prezesa Rady Ministrów.

Bezpieczeństwo państwa oraz miejsce i rola wojska w exposé premierów w latach 1989–1997

Tadeusz Mazowiecki, premier przełomu, w wygłoszonej 24 sierpnia 1989 r. mowie programowej, która przez wielu ówczesnych obserwatorów słusznie została uznana za mowę pełną doniosłej treści, w jej pierwszych zdaniach stwierdzał, że „Historia naszego kraju nabrała przyspieszenia” (Mazowiecki). Nie było to pustosłowie, lecz prawda historyczna, która z racji wagi epokowego wydarzenia, jakim była dla naszego kraju transformacja ustrojowa, oddana została z ogromnym ładunkiem patosu. Premier podkreślał, że za proces przyspieszenia historii odpowiada wola społeczeństwa, które „nie godzi się dalej żyć tak jak dotychczas” (Mazowiecki). Niezwykle istotne było również zwrócenie społeczeństwu uwagi na to, że „Zasadę walki, która prędzej czy później prowadzi do wyeliminowania przeciwnika, musi zastąpić zasada partnerstwa. Nie przejdziemy inaczej od systemu totalitarnego do demokratycznego” (Mazowiecki). Bezpieczeństwo procesu przechodzenia z niedemokratycznego systemu politycznego, który łamał prawa człowieka, do systemu demokratycznego, szanującego je, miała gwarantować zasada part-

nerstwa, a nie eliminacji przeciwnika w walce. Ta bezkrwawa rewolucja miała być tak przeprowadzona, aby nie było w żaden sposób zagrożone bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne społeczeństwa polskiego. Znaczny ładunek emocjonalny towarzyszył również deklaracji, w której Prezes Rady Ministrów stwierdzał: „Chcę być Premierem Rządu wszystkich Polaków, niezależnie od ich poglądów i przekonań, które nie mogą być kryterium podziału obywateli na kategorie” (Mazowiecki). Tadeusz Mazowiecki otwierał się na współpracę ze wszystkimi środowiskami i obywatelami, które wychodziły z czasów Polski Ludowej. Przyjmował, że obok Polaków walczących o wolność i poszanowanie praw człowieka były grupy bierne, które w tym systemie żyły i pracowały, godząc się z narzuconymi z zewnątrz warunkami. Pojednanie i zgoda narodowa, do której odnosił się Tadeusz Mazowiecki, były największą wartością tego okresu.

W nawiązaniu do tej zasady premier, odnosząc się do służb mundurowych, w tym wojska i jego roli w społeczeństwie, stwierdzał: „Nie będziemy tworzyć nowej armii czy milicji. Chodzi jedynie o stworzenie takich gwarancji prawnych, by wszyscy – także wewnątrz tych instytucji – mieli poczucie, że służą one społeczeństwu” (Mazowiecki). To lapidarne stwierdzenie pozwalało na zachowanie spokoju w szeregach wymienionych instytucji siłowych, które w latach Polski Ludowej były w znacznym stopniu upolitycznione. Ta krótka wypowiedź wskazywała, że służby mundurowe stoją przed procesem ewolucji, a nie rewolucji. Był to słuszny kierunek zmian, pozwalający na ocenę funkcjonariuszy wymienionych formacji przez ich bieżącą działalność i stosunek do demokratycznego państwa. Pierwszym krokiem zmiany sposobu funkcjonowania tych instytucji siłowych było wskazanie na to, że w Polsce prawo nie będzie traktowane instrumentalnie ani podporządkowane aktualnym celom politycznym.

Premier Tadeusz Mazowiecki zapowiadał, że wprowadza rządy prawa, które przyznają każdemu obywatelowi prawa zgodne z międzynarodowymi paktami, umowami i konwencjami. Mówił: „Obywatele muszą mieć poczucie wolności, bezpieczeństwa i współuczestnictwa” (Mazowiecki). Do aparatu administracyjnego państwa, w tym wskazanych służb mundurowych, Tadeusz Mazowiecki skierował słowa, że na pierwszym miejscu stawiane będzie kryterium kompetencji i lojalności wobec państwa. Było to stwierdzenie szczególnie ważne w kontekście tego, na co zwrócił uwagę w 1999 r. Janusz Onyszkiewicz, dwukrotny Minister Obrony Narodowej. Odpowiadając dziennikarzowi, dlaczego

w 1989 r. nie wymieniono kadry dowódczej w wojsku, stwierdził: „Można było, ale wtedy stosowano metodę na chybił trafił. Weryfikacja możliwa była w policji, bo te służby Solidarność dobrze poznała – to one wcześniej się nią zajmowały; a i łatwiej zastępować policjantów niż wojskowych. Abstrahując od zupełnie innej rzeczywistości politycznej i sytuacji międzynarodowej, w 1989 roku o wojsku nie wiedzieliśmy nic. Kryterium przynależności do PZPR też nic nie oznaczało” (Onyszkiewicz: 17). Był to bardzo poważny argument za tym, aby w armii wprowadzać nie rewolucyjne, lecz ewolucyjne zmiany. W tym kontekście zrozumiała wydaje się decyzja Tadeusza Mazowieckiego o powołaniu do składu Rady Ministrów na funkcję Ministra Obrony Narodowej związanego ściśle z Polską Rzeczpospolitą Ludową i Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą gen armii Floriana Siwickiego. To stanowisko sprawował on do 6 lipca 1990 r. Po nim drugim Ministrem Obrony Narodowej w rządzie Tadeusza Mazowieckiego został wiceadmirał Piotr Kołodziejczyk, deklarujący się jako osoba bezpartyjna. Premier zachował, co wydaje się również zrozumiałe, wojskową kontrolę nad armią.

W tzw. drugim exposé premiera, które Tadeusz Mazowiecki wygłosił w Sejmie 12 września 1989 r., znalazły się słowa: „Pragniemy, aby wojsko polskie nawiązywało do swych najlepszych tradycji, służąc wyłącznie ojczyźnie i narodowi. Światopogląd, przekonania polityczne oficerów i żołnierzy powinny być ich sprawą osobistą, która nie ma wpływu na przebieg ich służby i kariery” (Mazowiecki, 12 września 1989). W dalszej części premier wskazał, że „Rząd chce utrwalenia tradycyjnego w naszym społeczeństwie szacunku dla obowiązku żołnierskiego. Będziemy dążyć do humanizacji życia i służby wojskowej” (Mazowiecki, 12 września 1989). W tej wypowiedzi Prezes Rady Ministrów odnosił się do wypracowanej w państwach o utrwalonym ustroju demokratycznym zasady, że żołnierze powinni zachować neutralność światopoglądową i unikać jakiegokolwiek zaangażowania politycznego. Już ta wskazówka stanowiła bardzo dużą zmianę w wojsku, wносиła nową jakość w szeregi żołnierzy.

W przemówieniu programowym Tadeusza Mazowieckiego z 24 sierpnia 1989 r. znalazło się także miejsce na odniesienie do nadal istniejącego Układu Warszawskiego. Dla wielu Polaków związanych z opozycją antykomunistyczną ten pakt wojskowy był symbolem zniewolenia państwa polskiego i polskiej armii. Powściągliwie i z wyczuwanym dystansem Tadeusz Mazowiecki powiedział, że „Rozumiemy znaczenie zobowiązań wynikających z Układu Warszawskiego. Wobec wszystkich jego

uczestników oświadczam, że Rząd, który utworzę, będzie ten Układ respektował” (Mazowiecki). Było to niezwykle ważne stwierdzenie. Łagodziło bowiem powstałe poza granicami Polski napięcie polityczne. Podobny wydźwięk miała z całą pewnością deklaracja, że Polska pragnie zachować dobrosąsiedzkie stosunki ze Związkiem Radzieckim, „oparte na przyjaźni i współpracy społeczeństw” (Mazowiecki). Zarazem Tadeusz Mazowiecki wskazywał cel naszej polityki, mówiąc, że „Europa jest jednością, obejmuje nie tylko Zachód, ale i Wschód” (Mazowiecki). Uspokoić Europę miały również słowa wypowiedziane w drugim exposé z 12 września 1989 r. Wówczas Tadeusz Mazowiecki powiedział, że „to co się u nas dzieje, nie zagraża nikomu ani nie podważa stabilizacji międzynarodowej. Przeciwnie, stosunki międzynarodowe oparte na suwerenności i partnerstwie są bardziej stabilne niż porządek opierający się na dominacji i sile” (Mazowiecki, 12 września 1989).

Niezwykła powściągliwość i oszczędność w składaniu deklaracji politycznych dotyczących polskiej armii, Układu Warszawskiego czy stosunku do NATO w kontekście bezpieczeństwa państwa polskiego w trudnym okresie zmiany ustroju 1989–1990, gdy więcej było pytań o bezpieczeństwo państwa niż wyczerpujących na nie odpowiedzi, budzi współcześnie podziw i szacunek dla przenikliwości i dobrego zrozumienia ówczesnej sytuacji politycznej Polski przez Tadeusza Mazowieckiego. W drugim exposé z 12 września 1989 r. premier z pełnym przekonaniem mówił: „Jeśli nadejdzie dzień, w którym europejskie bezpieczeństwo nie będzie wymagało bloków wojskowych, pożegnamy się z nimi bez żalu. Wierzymy, że to nastąpi. Dziś jest ważne, by wszelkie układy i sojusze wojskowe dotyczyły jedynie zewnętrznego bezpieczeństwa uczestniczących państw, a nie ich wewnętrznego ładu politycznego i gospodarczego” (Mazowiecki, 12 września 1989).

Stawiając na pierwszym planie na ewolucję polskiej polityki bezpieczeństwa w 1989 i 1990 r., rząd polski nie składał deklaracji o potrzebie wstąpienia do NATO. Wpływało na ten pogląd kilka przyczyn. W pierwszej kolejności rząd Tadeusza Mazowieckiego nie chciał antagonizować ZSRR. Państwo to również podlegało wewnętrznym wstrząsom. Polska podjęła także bardzo trudne negocjacje na temat wycofania wojsk ZSRR z terenu naszego kraju. Nie było bowiem ze strony Układu Warszawskiego ani ze strony ZSRR woli opuszczenia terytorium Polski. Ostrożność była więc wskazana. Nerozpoznany pozostawał problem poglądów na zmiany zachodzące w Polsce kadry oficerskiej wojska, która kształciła się przecież w ZSRR. Dariusz Rosati zwraca uwagę na

poglądy polityków w tej kwestii w latach 1989–1990, które także nie były do końca czytelne i sprecyzowane. Wyraża przekonanie, że dla części ugrupowań politycznych „uwolnienie się spod wasalnej zależności do ZSRR było niewiarygodnym podarkiem losu; horyzont ich politycznego myślenia wyznaczał wówczas status neutralności – koncepcja finlandyzacji, stanowiąca szczyt marzeń w poprzednim okresie” (Rosati 1999: 20). Podaje też, że była grupa polityków, którzy nie ufali Europie Zachodniej i NATO, ponieważ przypominali osamotnienie Polski w 1939 r. i handlowanie Polską w Teheranie, Jałcie i Poczdamie. Mówił o tym problemie także premier Tadeusz Mazowiecki w swoim drugim wystąpieniu sejmowym z 12 września 1989 roku: „Rozwój wydarzeń, bezpośrednio po wojnie, zrodził u Polaków przekonanie, że Zachód opuścił Polskę godząc się z ograniczeniem jej suwerenności” (Mazowiecki, 12 września 1989).

O tym, że brak wyraźnej deklaracji politycznej o woli wstąpienia Polski do NATO w 1989 r. był krokiem słusznym i w pełni uzasadnionym, świadczy reakcja Paktu Północnoatlantyckiego na oświadczenia z 1990 r. władz Czechosłowacji i Węgier. Państwa te zgłosiły na forum międzynarodowym wolę ubiegania się o członkostwo w tym pakcie wojskowym. W NATO przyjęto te oświadczenia chłodno, wręcz – jak stwierdza Dariusz Rosati – negatywnie (Rosati 1999: 20). Pakt ten w 1990 r. nie był przygotowany na tak szybkie zmiany polityczne w Europie Środkowej i Wschodniej. Jako usprawiedliwienie postawy reprezentowanej przez dowództwo NATO należy wskazać na fakt, że niewielu uczonych w USA i Europie Zachodniej wierzyło pod koniec lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku w rozpad systemu państw demokracji ludowej, upadek ZSRR i Paktu Warszawskiego. Z tego powodu w Polsce pojawiła się w 1990 r. koncepcja stworzenia europejskiego systemu bezpieczeństwa opartego na nowej instytucji, Radzie Współpracy Europejskiej. Dyskutowano także projekt powołania NATO-bis (Rosati 1999: 20).

Krzysztof Skubiszewski, minister spraw zagranicznych w rządzie Tadeusza Mazowieckiego, 26 kwietnia 1990 r. w tzw. exposé ministra spraw zagranicznych stwierdził z przekonaniem, że Polska proponuje Europie nową jakość relacji międzynarodowych, której istota zawiera się w pojęciu „współdziałanie europejskie”. Krzysztof Skubiszewski wyjaśniał: „Współdziałanie europejskie – to ma być inny świat, eliminujący lub przynajmniej zmniejszający antagonizmy, bez przygotowywania agresji i aneksji. W tym świecie pokładamy naszą nadzieję i dla stworzenia takiego świata chcemy pracować. Nie jest to utopia. Lecz realna

szansa dnia dzisiejszego”. Dodawał przy tym, że „Gwarancji naszej niepodległości będziemy poszukiwać w szerszym układzie bezpieczeństwa europejskiego i w strukturach współpracy wielostronnej i integrującej” (Skubiszewski).

W wystąpieniu z 26 kwietnia 1990 r. Krzysztof Skubiszewski mówił, że Polska traktuje Układ Warszawski „jako sojusz obronny, zgodny z Kartą Narodów Zjednoczonych, nie zaś jako narzędzie wpływu na ustroj i ład polityczny i gospodarczy państw kontynentów” (Skubiszewski). Podkreślał, że „Układ utracił swą rolę ideologiczną”, zaznaczając przy tym, że może on funkcjonować wyłącznie w oparciu o zasady prawa międzynarodowego, służyć powinien rozbrojeniu i nie może być narzędziem, które rozbija jedność kontynentu (Skubiszewski). W przekonaniu rządu polskiego, wyrażanym przez Krzysztofa Skubiszewskiego, ten pakt wojskowy winien wypełniać rolę konsultacyjno-wojskową i musi odejść od „ustalonych kierunków operacyjnych na wypadek wojny” (Skubiszewski). W ten sposób minister spraw zagranicznych dawał do zrozumienia, że „wojsko polskie użyte będzie wyłącznie na terytorium polskim w obronie naszego państwa przed obcym agresorem” (Skubiszewski). Dodawał, że polska armia „innych zadań zewnętrznych nie ma i mieć nie będzie” (Skubiszewski). Rada Ministrów, w imieniu której przemawiał Krzysztof Skubiszewski, zaproponowała reformę struktur zarządzania Układem Warszawskim. Miała ona polegać na wprowadzeniu zasady rotacji na stanowiskach dowódczych. Miała być ona oparta na „równych uprawnieniach wszystkich uczestniczących państw” (Skubiszewski). Była to w tym czasie propozycja rewolucyjna. Minister, jako przedstawiciel rządu polskiego, postulował, aby państwa zrzeszone w Układzie Warszawskim były równoprawnymi partnerami, a ten pakt wojskowy miał się stać organizacją demokratycznie kierowaną. Minister w konkluzjach stwierdzał, że istotne dla podtrzymania obecnego kursu polityki zagranicznej Polski jest między innymi „zainteresowanie sąsiadów, państw zachodnich i wielu innych państw powodzeniem naszych przemian politycznych i gospodarczych; utrzymanie reformatorskiego kursu prezydenta Michaiła Gorbaczowa w polityce wewnętrznej i zewnętrznej ZSRR; demokratyczne przeobrażenia w państwach Europy Środkowo-Wschodniej; znaczne zmniejszenie, jeśli wręcz nie wyeliminowanie groźby wojny w Europie, głównie na skutek zmiany na korzyść w stosunkach supermocarstw; zdecydowany postęp na drodze ku jedności Europy” (Skubiszewski). Z drugiej strony dostrzegał też, jak to określił, „trudności w przeprowadzeniu przemian

w ZSRR, a kryzysowe zjawiska w supermocarstwie mają skutki światowe” (Skubiszewski).

Jan Krzysztof Bielecki, następca Tadeusza Mazowieckiego na urzędzie Prezesa Rady Ministrów, 5 stycznia 1991 r. rozpoczął swoje przemówienie programowe od słów: „Powszechne wybory prezydenckie otworzyły drogę do pełnej demokracji i niepodległości. Rozkład Układu Warszawskiego i RWPG oraz wycofanie wojsk radzieckich w szybkim czasie powinny dopełnić dzieła przejmowania przez naród swych spraw we własne ręce, zaś wolne wybory parlamentarne przesądzą o demokratycznym charakterze tego procesu” (Bielecki). Otoczenie geopolityczne Polski zmieniało się w szybkim tempie i w dopasowaniu polskiej polityki do tych zmian dostrzegał premier źródła bezpieczeństwa państwa. W zdaniu „Nasze bezpieczeństwo opierać będziemy na dobrych stosunkach z państwami sąsiedzkimi i innymi państwami regionu, na tworzącym się ogólnoeuropejskim systemie bezpieczeństwa oraz na utrzymaniu kontaktów z tymi instytucjami bezpieczeństwa w Europie, które wykazały swą trwałość i zdolność adaptacji do nowej sytuacji europejskiej” Jan Krzysztof Bielecki wskazywał na szansę nawiązania współpracy z podstawową instytucją bezpieczeństwa zachodnioeuropejskiego, która przetrwała. Było nią NATO. Dariusz Rosati wyjaśniał, że to Jan Krzysztof Bielecki jako pierwszy premier postulował w 1991 r. włączenie Polski w struktury NATO (Rosati 1999: 20). Pakt Północnoatlantyczny do decyzji o możliwości jego rozszerzenia dojrzał dopiero w końcu 1991 r., gdy zmodyfikował swoją doktrynę polityczno-wojskową, powołując do życia Północnoatlantyczną Radę Współpracy. Zdaniem Dariusza Rosatego w tym momencie NATO zdecydowało się na otwarcie się na przyjęcie nowych członków do Paktu. Tymczasem zmiany w polskiej armii zachodziły drogą ewolucyjną. Nadal zachowano kontrolę wojskowych nad resortem obrony narodowej. Kierował nim, podobnie jak za rządów Tadeusza Mazowieckiego, wiceadmirał Piotr Kołodziejczyk.

W listopadzie 1991 r. rozpoczął pracę parlament pierwszej kadencji. Był on wybrany w całkowicie wolnych wyborach. W trakcie trzeciego posiedzenia sejmu pierwszej kadencji 21 grudnia 1991 r. prezes Rady Ministrów Jan Olszewski przedstawił swoje przemówienie programowe. Premier charakteryzował specyficzne geopolityczne położenie Polski, mówiąc: „Na zachód od nas rozpościera się za otwartą granicą wielki obszar 12 państw Wspólnoty Europejskiej. Na wschodzie rozpadają się pozostałości komunistycznego imperium i wyłaniają nowe państwa. Runęła druga w ciągu tego wieku mordercza, totalitarna ideologia” (Ol-

szewski). Racjonalnie oceniał: „Podjęliśmy decyzję włączenia się w struktury Zachodu, ale na razie jesteśmy bez sojuszków, zakotwiczenia, zabezpieczenia. Musimy podjąć wysiłek, by ten ryzykowny stan zmienić” (Olszewski). Było to istotne stwierdzenie. Kraj wyszedł z zależności niemalże feudalnej od tzw. Bloku Wschodniego i zgłaszał aspiracje do bycia nowoczesnym, w pełni demokratycznym państwem, które aspirowało do współpracy z krajami Wspólnoty Europejskiej.

Jan Olszewski, odnosząc się do ewolucji zachodzącej w wojsku polskim za dwóch poprzednich premierów, skrytykował ten proces za to, że był on zbyt ospały: „Proces jego przebudowy organizacyjnej i odbudowy ideowej był dotychczas zbyt powolny i niekonsekwentny” (Olszewski). W jego odczuciu ta sytuacja była bezpośrednią przyczyną tego, że z wojska odchodziło „wielu ideowych oficerów”, którzy zniechęcali się do tej instytucji (Olszewski). Jan Olszewski nie wyjaśniał jednak, jakie cechy oficerów ukrył pod pojęciem „ideowi oficerowie”. Użycie tego wieloznacznego skrótu myślowego można wyjaśnić w tym wypadku wyłącznie przyjętą konwencją exposé, którego celem jest sygnalizowanie problemów. Jako zaczyn zmian, które zamierzano wprowadzić w wojsku, premier Jan Olszewski zaproponował poddanie Ministerstwa Obrony Narodowej cywilnemu kierownictwu. W jego przekonaniu takiego kroku oczekiwało społeczeństwo. Stanowiłby on dopełnienie reform zapoczątkowanych w 1989 r. i pozwoliłby na „przemienienie wojska polskiego w armię, na której będą mogły polegać i naród, i władze Rzeczypospolitej” (Olszewski). Cywilna kontrola nad wojskiem stanowiła ważny kierunek zmian w armii, zgodny z tym, co wypracowano w państwach o ugruntowanym ustroju demokratycznym. Kolejne zmiany, które planowano wprowadzić w wojsku, to przyspieszenie zmian kadrowych. Prezes Rady Ministrów wyjaśniał: „mamy wystarczająco wielu ludzi o czystych rękach i sumieniach, którzy mogą służyć społeczeństwu i państwu na odpowiedzialnych stanowiskach” (Olszewski). Pierwszą zapowiedź zmian, tj. cywilne kierownictwo nad wojskiem, wprowadzono natychmiast. W składzie Rady Ministrów znalazł się cywilny minister obrony narodowej Jan Parys. W kontaktach międzynarodowych Jan Olszewski zapowiadał pracę rządu nad zacieśnianiem współpracy z NATO w ramach członkostwa naszego kraju w Północnoatlantyckiej Radzie Współpracy. Mówił, że NATO to filar bezpieczeństwa europejskiego i z tego powodu Polska będzie dążyła do „wszechstronnego rozwoju powiązań z NATO” (Olszewski).

Polityczne turbulencje wokół rządu Jana Olszewskiego doprowadziły w konsekwencji do jego upadku. Hanna Suchocka, pierwsza kobieta premier, exposé wygłosiła na 20. posiedzeniu sejmu I kadencji, 10 lipca 1992 r. Wskazując na „suwerenność i niezawisłość Polski, umacnianie jej bezpieczeństwa oraz tworzenie korzystnych zewnętrznych warunków dla cywilizacyjnego i gospodarczego rozwoju kraju” jako trwałe cele polityki zagranicznej Polski, w kwestii wprowadzania dalszych zmian w wojsku podkreśliła potrzebę wdrożenia w życie reformy Ministerstwa Obrony Narodowej i Sztabu Generalnego (Suchocka). Premier mówiła, że reforma tych instytucji została przygotowana rok wcześniej, tym samym podała do publicznej wiadomości, że odrzuca koncepcje reform opracowane i wdrażane przez rząd Jana Olszewskiego. W tej kwestii nie było kontynuacji. Hanna Suchocka wymieniła następujące elementy, które miały zostać poddane gruntownej zmianie: rozdział pomiędzy dowodzeniem a cywilnym administrowaniem wojskiem, integracja Sztabu Generalnego, równomierna dyslokacja wojsk na terenie całego kraju. Premier zwróciła uwagę, że „siły zbrojne poddane będą, zgodnie z Konstytucją, zwierzchnictwu prezydenta” (Suchocka). Jako jeden z głównych filarów reformy wojska wymieniła zmniejszenie liczebności armii. Hanna Suchocka wskazała, że optymalnym rozwiązaniem będzie stan 250 tys. żołnierzy. Zastrzegła przy tym, że zmniejszenie liczebności wojska nie będzie odbywać się kosztem redukcji kadry zawodowej. Ta miała ulec wzmocnieniu. W dalszej perspektywie „udział w całości armii [kadry zawodowej – wpis S.K.] chcemy stopniowo zwiększać” (Suchocka).

Premier Hanna Suchocka w exposé wskazała cel, do którego dążyć miał jej rząd w zakresie realizacji polityki bezpieczeństwa państwa polskiego. Było to włączenie Polski w struktury NATO. Premier mówiła: „Mój rząd będzie dążył do tego, aby bezpieczeństwo Polski było równe bezpieczeństwu innych państw europejskich, wiążąc to z przybliżeniem perspektywy członkostwa Polski w Sojuszu Północnoatlantyckim” (Suchocka). Wstępna realizacja tej zapowiedzi nastąpiła w październiku 1992 r., gdy Hanna Suchocka wspólnie z ministrem obrony narodowej Januszem Onyszkiewiczem złożyli deklarację wyrażającą wolę wstąpienia Polski do NATO. Janusz Onyszkiewicz, wspominając ten moment, zwrócił uwagę, że sekretarz generalny NATO Manfred Woerner wówczas powiedział: „jeśli Sojusz się rozszerzy, to Polska będzie jednym z członków” (Onyszkiewicz 1999: 17). Minister Janusz Onyszkiewicz podkreślił użyty przez Manfreda Woernera spójnik wprowadzający zdanie podrzędne warunkowe: „jeśli”. Wyjaśniał, że osoby, z którymi kon-

taktował się rząd polski w sprawie rozszerzenia NATO o Polskę, zawsze niezmiennie odpowiadały, że „kierunek słuszny, ale to nie takie proste” (Onyszkiewicz 1999: 17). Janusz Onyszkiewicz odnotował także: „Gdy jednak po tym spotkaniu prasa zapytała mnie, kiedy to nastąpi, odpowiedziałem, że za pięć lat. Kierowałem się wyłącznie przeświadczeniem, że w naszych czasach wszystko dzieje się szybciej, niż nawet optymistom się wydaje” (Onyszkiewicz 1999: 17)². Dariusz Rosati wskazał natomiast, że członkostwo Polski w NATO zostało uznane za strategiczny cel polskiej polityki zagranicznej w listopadzie 1992 r. Jak zauważył, „Taktyka stopniowych kroków – choć początkowo bardziej wymuszona przez wydarzenia i w dużej mierze oparta na intuicji – okazała się skuteczna. Sens i charakter Sojuszu należało bowiem najpierw zrozumieć, a następnie szeroko upowszechnić, by skupić wokół idei członkostwa większość sił politycznych narodu” (Rosati 1999: 20).

Premier Hanna Suchocka, mówiąc w exposé o bezpieczeństwie Polski na arenie międzynarodowej, wskazała, że ład i stabilizację w Europie gwarantuje obecność na tym kontynencie wojsk Stanów Zjednoczonych. Polska ten stan rzeczy popiera. Nadmieniała przy tym: „Pamiętać jednak trzeba, że w obecnym czasie nie istnieje prosta formuła bezpieczeństwa naszego państwa, gwarantująca nam zarazem miejsce w społeczności międzynarodowej” (Suchocka). W opinii Hanny Suchockiej Polska powinna wykorzystywać rysujące się szanse i wyzwania, prowadząc dynamiczną politykę rozwoju kraju i budując system wielostronnych powiązań międzynarodowych” (Suchocka).

Odwolanie przez parlament rządu Hanny Suchockiej i przedterminowe wybory przeprowadzone w Polsce we wrześniu 1993 r. stworzyły nowy układ sił politycznych w Sejmie. Większość głosów w parlamencie zdobyły partie lewicowe. Premierem rządu koalicyjnego został Waldemar Pawlak reprezentujący Polskie Stronnictwo Ludowe. Premier, wygłaszając 8 listopada 1993 r. przemówienie programowe, wskazał, że „Armia cieszy się w naszym kraju dużym zaufaniem” (Pawlak). Podkreślił przy tym, że „Wojsko to nie tylko obronność, to także szkolenie specjalistów i oddziaływanie na gospodarkę” (Pawlak). W kontekście problemów przemysłu produkującego sprzęt dla wojska Waldemar Pawlak

² Janusz Onyszkiewicz na prośbę dziennikarza o skomentowanie słów: „W sierpniu 1992 roku mówił Pan, że Polska nie deklaruje wejścia do NATO, bo nie ma sensu kopać w zamknięte drzwi” odpowiedział, że „Prawdę mówiąc, nie przypominam sobie tej wypowiedzi. Ale nigdy nie mówiłem, że Polska nie powinna wstąpić do NATO. Uważałem natomiast, że nieustanne wskazywanie na rosyjskie zagrożenie to najgorsza przepustka do NATO”.

zapowiedział zahamowanie spadku wydatków z budżetu państwa na dozbieranie armii. Mówił o potrzebie wznowienia zakupów sprzętu wojskowego przez polską armię, aby unowocześnić siły zbrojne w oparciu o rodzimy sprzęt. Jak podkreślał, podjęte kroki sprawią, że przemysł zbrojeniowy będzie miał zapewniony „planowy rozwój oraz stabilne warunki” (Pawlak). Zwracał przy tym, nieco na wyrost, uwagę, że jest to jeden z tych przemysłów, „które mogą konkurować z przemysłami innych krajów” (Pawlak). Warto w tym miejscu podkreślić, że po raz pierwszy w exposé sejmowym premier wspominał o polskiej branży producentów sprzętu wojskowego, z niepokojem przyjmując informację o jej stagnacji, a nawet zapaści ekonomicznej.

W zakresie polskiej polityki bezpieczeństwa Waldemar Pawlak odniósł się do dokumentu pt. *Założenia polskiej polityki bezpieczeństwa*, który podpisał Prezydent RP Lech Wałęsa. Premier streścił ten akt, podając cele tejże polityki: „integracja z Unią Europejską, zacieśnianie współpracy, a następnie członkostwo w NATO i Unii Zachodnioeuropejskiej oraz aktywna rozbudowa stosunków dwustronnych i współpracy regionalnej” (Pawlak). Namacalnym dowodem na zacieśnianie współpracy Polski z NATO w 1994 r. było uczestnictwo formacji wojskowej GROM w operacji na Haiti. Twórca i pierwszy dowódca GROM-u, gen. Sławomir Petelicki, w 1999 r. tak wspominał tę misję: „Działaliśmy razem z Amerykanami i innymi sojusznikami na Haiti. Powierzeli nam ochronę doradcy Clintona ds. bezpieczeństwa Anthony Lake’a, sekretarza generalnego ONZ Butrosa Ghalego, dowódcy sił międzynarodowych gen. Johna Meada. Ale najtrudniejszym zadaniem była ochrona przez 11 dni i nocy specjalnego wysłannika ONZ Lakhdara al. Ibrahimego, za którego głowę haitańska opozycja wyznaczyła 150 tys. dolarów” (*Pierwszy GROM... 1999: 9*)³.

Prezes Rady Ministrów Józef Oleksy exposé wygłosił 3 marca 1995 r. W zakresie polityki bezpieczeństwa Polski opowiedział się za kontynuacją dotychczasowego jej kierunku, który został wskazany przez Tadeusza Mazowieckiego. Premier mówił: „Wyrażamy zdecydowaną wolę pełnej integracji z Unią Europejską i NATO oraz wykorzystania możliwości wynikających z realizacji program Partnerstwo dla Pokoju” (Oleksy). Józef Oleksy stanowczo podkreślał: „naszym celem jest kontynowa-

³ Formacja Wojskowa GROM powstała w 1990 r. Jest ona stale gotowa do prowadzenia operacji wojskowych na całym świecie. Jej szkolenie i wyposażenie było sfinansowane przez USA. Od momentu powstania GROM był przygotowany do współpracy z NATO.

nie strategicznej linii polityki zagranicznej zdefiniowanej po zburzeniu muru berlińskiego i zakończeniu zimnej wojny, linii europejskiej i atlantyckiej orientacji oraz dążenia do przyjaznych stosunków wielostronnych i dwustronnych” (Oleksy). W dalszej części exposé Józef Oleksy deklaraował, że członkostwo Polski w NATO polscy politycy i społeczeństwo postrzegają jako „część poszerzenia strefy bezpieczeństwa i stabilności” (Oleksy). Premier zaznaczał przy tym, że wola członkostwa w NATO nie jest wymierzona „przeciw żadnemu państwu” (Oleksy).

Józef Oleksy krótki fragment exposé poświęcił polskiemu wojsku. Stwierdził, że rząd opowiada się za cywilną i demokratyczną kontrolą nad armią. Wspominał o kondycji ekonomicznej sektora polskiego przemysłu zbrojeniowego. Niewiele jednak, poza ogólnymi sformułowaniami, miał do zaoferowania tej grupie przedsiębiorstw. Deklarował: „Podstawowe znaczenie nadajemy wypracowaniu strategii bezpieczeństwa narodowego i ustaleniu związanych z tym relacji między gospodarką narodową i nauką polską a systemem obronnym i jego potencjałem” (Oleksy). Wykorzystanie potencjału nauki polskiej dla unowocześnienia polskiego przemysłu zbrojeniowego i – co ważne – zachęcenie do zakupu tego sprzętu przez wojsko było trudne do osiągnięcia w sytuacji, gdy rząd w zasadzie od 1990 r. systematycznie zmniejszał nakłady z budżetu państwa na zakup sprzętu dla wojska.

Znacznie więcej szczegółów dotyczących polityki bezpieczeństwa Polski i strategii wzmocnienia armii polskiej padło w exposé premiera Włodzimierza Cimoszewicza z 14 lutego 1996 r. Premier uznał, że jest kontynuatorem polityki bezpieczeństwa wytyczonej w 1992 r. Wskazał, zwracając się do polityków europejskich, że „Polsce potrzebne są sygnały wzmacniające nasze europejskie aspiracje” (Cimoszewicz). Włodzimierz Cimoszewicz wymienia je w następującym porządku: „przyjęcie Polski do OECD w 1996 r.; rozpoczęcie negocjacji z państwami stowarzyszonymi w Unii Europejskiej wkrótce po zakończeniu Konferencji Międzynarodowej oraz zintensyfikowanie dialogu, który przygotowuje nasze członkostwo w NATO” (Cimoszewicz). Prezes Rady Ministrów z mównicy sejmowej podkreślał, że w sprawie członkostwa Polski w NATO podjęto starania zmierzające do przystosowania polskich struktur wojskowych i cywilnych do tego członkostwa. Deklarował, że nasz kraj zamierza opracować narodowy program integracji z NATO oraz aktywnie uczestniczy w pracach Północnoatlantyckiej Rady Współpracy i w programie Partnerstwo dla Pokoju. Premier mówił: „Przywiązywać będziemy dużą wagę do udziału polskiego kontyngentu wojskowego

w operacji IFOR” (Cimoszewicz). Włodzimierz Cimoszewicz nie omieszczał również wspomnieć o organizowanych w czerwcu 1996 r. tzw. warsztatach NATO, które „stworzą okazję do spotkania wysokich przedstawicieli politycznych i wojskowych państw sojuszu i państw partnerskich ze Wschodu i Zachodu” (Cimoszewicz).

Prezes Rady Ministrów Włodzimierz Cimoszewicz, mówiąc w exposé o wojsku polskim, zwrócił uwagę, że opracowywany jest „Polityczno-strategiczny plan obrony RP”, a obowiązkiem rządu jest „utrzymanie zdolności armii do skutecznej obrony kraju” (Cimoszewicz). Premier podał, że będzie koncentrował uwagę na budowie „zintegrowanego systemu obronnego państwa” (Cimoszewicz). Deklarował zarazem wolę unowocześnienia sił zbrojnych, zwiększania nakładów finansowych na badania naukowe, pozyskiwanie nowych technologii i zakup sprzętu wojskowego. Podkreślał, że w pierwszej kolejności zakupy te będą prowadzone u polskich producentów uzbrojenia. Padło również zapewnienie, że zostanie przygotowany przez rząd program rozwoju sił zbrojnych na lata 1998–2002 (Cimoszewicz). Premier tak jak poprzednicy stwierdzał, że przywiązuje dużą wagę do cywilnej kontroli nad armią, a wyrazem wzmocnienia tej kontroli jest przyjęta przez parlament ustawa o Ministrze Obrony Narodowej. Zapowiadał zmiany organizacyjne w siłach zbrojnych, wskazując uspokajająco, że nie zostaną naruszone „rozwiązania dotyczące systemów zabezpieczenia społecznego wojska” (Cimoszewicz).

Profesor Jerzy Buzek, prezes Rady Ministrów, który kierował rządem przez pełną czteroletnią kadencję, przemówienie programowe wygłosił w Sejmie 10 listopada 1997 r. Wskazał, że jego celem jest zbudowanie apolitycznej, poddanej cywilnej kontroli i kompetentnie kierowanej armii. Aby zrealizować ten projekt, proponował „siły zbrojne mniej liczne, o większej wartości” (Buzek). Jedną z dróg prowadzących do tego celu miało być systematyczne skracanie czasu obowiązkowej służby wojskowej. W tym kontekście wskazywano na konieczność likwidacji powszechnego poboru do wojska. Powszechna służba wojskowa w dobie szybkiej zmiany techniki wojskowej stawała się niecelowa i była formą mało efektywną, a przy tym kosztochłonną. Jerzy Buzek zaproponował Sejmowi RP, że przygotuje Narodowy System Obrony Państwa. Zapowiadał zwiększenie wydatków z budżetu państwa na modernizację armii. Miała się ona wiązać z zakupem nowego sprzętu wojskowego i uzbrojenia. Modernizację armii zamierzano przeprowadzić, uwzględniając w pierwszej kolejności potencjał polskiego przemysłu zbrojeniowego. Racjonalizacja wydatków ponoszonych przez budżet

państwa na rzecz wojska i obronności miała zaś polegać na „wyzbywaniu się balastu zbędnej infrastruktury” oraz przestrzeganiu zasad „jasnych i przejrzystych procedur na zakup sprzętu i uzbrojenia dla wojska” (Buzek).

Głównym celem nakreślonych przez Jerzego Buzka kroków prowadzących do zmian w polskim wojsku było, jak zapowiadał premier, „kontynuowanie i intensyfikowanie działań dostosowujących polskie siły zbrojne do wymogów uczestnictwa Polski w NATO” (Buzek). Premier powiedział: „Wstępne rozmowy Polski z Sojuszem Atlantyckim zostały już, z dobrym rezultatem, zakończone. Rząd polski, świadom ponoszonych kosztów i obowiązków, umacniany poparciem obywateli, liczy, że w roku 1999 Rzeczpospolita Polska stanie się pełnym członkiem NATO” (Buzek). Była to wypowiedź bezprecedensowa, ponieważ Jerzy Buzek wskazywał na datę rozszerzenia Sojuszu Północnoatlantyckiego o Polskę. Premier mówił uspokajająco, że nasza wola wstąpienia do tego paktu wojskowego, która jest niewątpliwie sprawą priorytetową dla Polski, „nie jest skutkiem naszych obaw przed kimkolwiek. Wynika ona z konsekwentnej woli narodu, by nasza przynależność do świata euroatlantyckiego była pełna i niekwestionowana” (Buzek). Do podania daty upoważniała premiera również wizyta w Warszawie w lipcu 1997 r. prezydenta Stanów Zjednoczonych Billa Clintona, który 10 lipca 1997 r. na Placu Zamkowym powiedział: „I oto obecnie Polska przystępuje do NATO. Polska zajmuje swoje miejsce w społeczności państw demokracji. Nigdy więcej o waszym losie nie będą decydować inni. Nigdy więcej nie zrobi się ofiary z waszego bezpieczeństwa, nigdy więcej wam się nie zaprzeczy waszego nieodrodzonego prawa do wolności. Polska powraca do swych korzeni” (Clinton 1997: s. 16).

W kwestii bezpieczeństwa międzynarodowego, kontynuując linię polityczną poprzedników, Jerzy Buzek wskazał na potrzebę „utrzymania amerykańskiej obecności wojskowej i politycznej na naszym kontynencie”, gdyż leży to w tzw. strategicznym interesie Polski i Europy (Buzek).

Polska, Czechy i Węgry 12 marca 1999 r. w audytorium Biblioteki im. Trumana w Independence w stanie Missouri w USA złożyły protokoły akcesyjne do NATO. Polski protokół był już zatwierdzony przez Sejm RP i Prezydenta RP. Sekretarz Stanu USA Madeleine Albright oraz ministrowie z Polski, Czech i Węgier (Polskę reprezentował Bronisław Geremek) złożyli następnie podpisy na dokumencie potwierdzającym przyjęcie protokołów akcesyjnych. Symboliczny wydzwitek miały słowa

wypowiedziane wówczas przez Bronisława Geremka: „Dla nas dopiero teraz skończyła się zimna wojna”. W momencie składania protokołów akcesyjnych w Independence w Warszawie odbyła się uroczysta odprawa wart przy Grobie Nieznanego Żołnierza z udziałem prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego i premiera Jerzego Buzka.

Świat po rozszerzeniu NATO oczekiwał z niecierpliwością na reakcję Rosji. Kraj ten był przeciwny rozszerzaniu NATO na wschód. Dariusz Rosati podał, że źródeł tego oporu należało się doszukiwać w tym, że „Nadal żywe są w Rosji ambicje imperialne i nostalgia za potęgą byłego ZSRR, poczucie krzywdy historycznej w wyniku wydarzeń ostatnich lat i chęć odbudowy imperium” (Rosati 1999: 22). Ówczesny minister obrony narodowej Janusz Onyszkiewicz w wywiadzie dla jednego z ogólnopolskich dzienników na pytanie dotyczące reakcji Rosji na akcesję Polski do NATO odpowiedział: „Rosja dostrzega, że Polska może być jej orędownikiem w NATO. Jako krajowi brzegowemu powinno nam zależeć, aby Rosji wiodło się jak najlepiej. Dopiero teraz staje się możliwe coś bardzo ważnego, o czym się zupełnie nie mówi – budowanie pojednania polsko-rosyjskiego” (Onyszkiewicz 1999: 16). Uzupełnił tę wypowiedź Dariusz Rosati, mówiąc: „W istocie rozszerzenie NATO jest korzystne dla Rosji, ponieważ stwarzając przewidywalne i stabilne otoczenie międzynarodowe na zachodniej flance, pozwala Rosji skupić się na rozwiązywaniu wewnętrznych problemów, bez żadnego uszczerbku dla bezpieczeństwa narodowego” (Rosati 1999: 22). Dariusz Rosati zwrócił uwagę na jeszcze jeden istotny aspekt wstępowania Polski do NATO: „Rola i funkcje NATO w XXI wieku nie zostały jeszcze jasno określone. Zachowanie siły i spójności Sojuszu wymaga rozszerzenia jego mandatu o nowe zadania – a nie likwidacji dotychczasowych” (Rosati 1999: 22).

Polska w NATO. Polityka bezpieczeństwa i miejsce armii polskiej w Sojuszu Północnoatlantyckim

Premier Leszek Miller wystąpienie programowe w Sejmie RP wygłosił 25 października 2001 r. Reprezentując rząd koalicyjny SLD-UP-PSL, wskazał na potrzebę budowy silnej Polski „ludzi dumnych z siebie i ze swojego kraju” (Miller). Prezes Rady Ministrów w dziewiątym punkcie exposé mówił o obronie narodowej. Podkreślał konieczność kontynuacji przebudowy i technicznej modernizacji sił zbrojnych. Deklarował, że zadba o to, aby zmiany w polskim wojsku zmierzały do osiągnięcia armii mobilnej, przygotowanej do zwalczania terroryzmu.

Żołnierzom obiecał rozwiązanie ich problemów socjalno-bytowych. Zapowiadał też poświęcenie większej uwagi pogrążonemu w stagnacji polskiemu przemysłowi obronnemu. Prezentował koncepcję jego technologicznej modernizacji i wskazywał, że ten sektor gospodarki traktowany będzie jako główny dostawca sprzętu wojskowego dla polskiej armii (Miller). Były to obietnice składane nieprzypadkowo, ponieważ w 2001 r. był wyczuwalny narastający konflikt społeczny. Do protestów przygotowywali się robotnicy niepoddanych restrukturyzacji państwowych przedsiębiorstw, wśród nich także część zakładów zbrojeniowych. W lipcu 2002 r. utworzono w Szczecinie Ogólnopolski Komitet Protestacyjny, który przedstawił 14 postulatów. W postulacie dwunastym sformułowano żądanie: „Domagamy się zaprzestania redukcji polskiej armii i zapewnienia możliwości jej głębokiej i rzeczywistej modernizacji z wykorzystaniem potencjału polskiego przemysłu zbrojeniowego oraz wstrzymania likwidacji garnizonów, niezbędnych dla zapewnienia bezpieczeństwa Polski” (Postulaty).

Leszek Miller, jako premier kraju będącego członkiem Paktu Północnoatlantyckiego, zwrócił uwagę, że „NATO powinno zachować swoją pierwotną funkcję sojuszu obronnego, lecz zarazem rozszerzać swoje zaangażowanie w stabilizowanie bezpieczeństwa i opanowanie kryzysów w całej strefie euroatlantyckiej oraz podejmować skutecznie nowe wyzwania, do których dzisiaj należy przede wszystkim zwalczanie terroryzmu międzynarodowego” (Miller). Wypowiedź ta była nieprzypadkowa, ponieważ 11 września 2001 r. zamachy terrorystyczne w USA sparaliżowały cały ówczesny świat demokratyczny. Oznaczały one wejście globu w nowy rodzaj konfliktu zbrojnego, wojnę z terroryzmem. Nacalnym skutkiem tych zapowiedzi było włączenie polskich sił specjalnych w 2003 r. do inwazji na Irak.

Exposé sejmowe Prezesa Rady Ministrów prof. Marka Belki wygłoszone 14 maja 2004 r. poświęcone było przede wszystkim zapowiedziom reform w polityce gospodarczej Polski oraz korzyściom płynącym dla naszego kraju z przystąpienia 1 maja 2004 r. do Unii Europejskiej. W końcowej jego części premier poświęcił nieco uwagi polityce bezpieczeństwa i sprawom obronności. Powiedział: „Wywiązujemy się z naszych zobowiązań w Iraku, wspieramy wysiłki na rzecz umocnienia roli ONZ w tym kraju i zaangażowania NATO oraz na rzecz szybkiego przekazania władzy Irakijczykom” (Belka). Wskazywał, że realizacja w Iraku tzw. kalendarza politycznego i przeprowadzenie w tym kraju wyborów do Zgromadzenia Narodowego Iraku stworzy „warunki dla znac-

nego zmniejszenia naszej obecności wojskowej już w początkach 2005 roku” (Belka). Marek Belka, odpowiadając osobom krytykującym udział Polski w Iraku, stwierdził: „Proszę Państwa, w tej sprawie chodzi o to, abyśmy z honorem wypełnili naszą misję i pozwolili naszym żołnierzom zdrowym i całym wrócić do kraju” (Belka). Apelował: „Jednego, czego oni oczekują od nas, to poparcia – duchowego poparcia” (Belka). Premier przypomniał też, że współpraca z USA jest jednym z głównych priorytetów polskiej polityki zagranicznej. Wskazał przy tym, że współdziałanie na polu polityki winno się przekładać na kooperację gospodarczą. Przypomniał, że polski przemysł, szczególnie zbrojeniowy, czeka na offset technologiczny i odważne inwestycje amerykańskie (Belka).

Wiele uwagi polskiej armii i polityce bezpieczeństwa państwa polskiego poświęcił w exposé wygłoszonym w sejmie 10 listopada 2005 r. premier Kazimierz Marcinkiewicz. Na początku wystąpienia zapowiedział, że omówi pięć generalnych zagadnień. Na drugim miejscu wśród nich znalazł się „program ugruntowania bezpieczeństwa Polski poprzez aktywną politykę zagraniczną i obronną” (Marcinkiewicz). Premier powiedział: „Integracja w strukturach Unii Europejskiej jest gwarantem naszego rozwoju i dobrobytu, a sojusz ze Stanami Zjednoczonymi w ramach NATO – gwarantem bezpieczeństwa. Obydwie opcje, europejska i atlantycka, nie powinny ze sobą konkurować, lecz muszą się wzajemnie uzupełniać i harmonizować. To wymóg polskiej racji stanu” (Marcinkiewicz). Kazimierz Marcinkiewicz w sprawie polskiej obecności w Iraku powiedział, że chce doprowadzić tę misję do pełnego sukcesu. Pod tym pojęciem rozumiał szkolenie wojskowe jednostek irackich pod okiem polskich specjalistów do czasu, aż będą one zdolne do przejęcia odpowiedzialności za bezpieczeństwo Iraku, a po drugie rozwiązanie problemu, czy w tzw. „okresie przejściowym potrzebna jeszcze będzie nasza misja szkoleniowa w dotychczasowym sektorze” (Marcinkiewicz). Prezes Rady Ministrów ustosunkował się również do drugiej misji wojskowej Polski, którą realizowano w Afganistanie. Powiedział, że jeśli nasz kraj otrzyma niezbędne wsparcie logistyczne, to „przejmujemy dowództwo operacji NATO w Afganistanie w 2007 roku zgodnie z ustaleniami sojusznicy” (Marcinkiewicz).

Kazimierz Marcinkiewicz w swojej mowie programowej wskazał na potrzebę reformy polskiej armii. Chciał, aby żołnierze, którzy służyli w Iraku, zostali wcieleni do nowo tworzonej, jak powiedział do końca kadencji tego sejmu, brygady ekspedycyjnej „zdolnej do działania za granicą” (Marcinkiewicz). Obiecał modernizację wojska polskiego, „tak

by mogło współpracować z sojusznikami na najwyższym poziomie technologicznym” (Marcinkiewicz). Osiągnięcie tego ambitnego celu miało nastąpić „poprzez centralizację przetargów i otwarcie systemu zaopatrywania na większą konkurencyjność” (Marcinkiewicz). W ten sposób chciał pozyskać większe środki finansowe na, jak zapowiadał, „zęby armii, to jest uzbrojenie i ćwiczenia” (Marcinkiewicz). Zmiany miały nastąpić również w sądownictwie wojskowym. W czasie pokoju zarówno sądy, jak i prokuratura wojskowa miały znajdować się w strukturach Ministerstwa Sprawiedliwości (Marcinkiewicz).

Jarosław Kaczyński, przemawiając w Sejmie RP 19 lipca 2006 r., w mowie programowej stwierdził, że warunkiem numer jeden wzrostu i wykorzystania zasobów Polski jest jej bezpieczeństwo zewnętrzne. Uznał, że koncentruje się ono wokół dwóch problemów: bezpieczeństwa gospodarczego, a szczególnie energetycznego, oraz „zabezpieczenia wobec terroryzmu” (Kaczyński). W kwestii bezpieczeństwa gospodarczego (energetycznego) Polski premier zapowiadał dywersyfikację dostaw gazu poprzez wykorzystanie gazu norweskiego oraz budowę gazoportu. Propozował też, aby Sejm rozpoczął procedowanie nad ustawą o bezpieczeństwie narodowym. Korzyści z niej płynące Jarosław Kaczyński podzielił na trzy grupy: monitorowanie zasad bezpieczeństwa, prezentowanie wyników parlamentowi, premierowi i prezydentowi, stworzenie instrumentów pozwalających bronić polski interes narodowy (np. poprzez przymusowy wykup). Zabezpieczenie kraju przed terroryzmem to, jak stwierdził Jarosław Kaczyński, realizowanie zasady, „że polityka bezpieczeństwa musi być polityką scenariuszy czarnych, scenariuszy najgorszych” (Kaczyński).

Naprawianie armii i budowę jej pozycji w Polsce i strukturach NATO Jarosław Kaczyński chciał rozpocząć od likwidacji Wojskowych Służb Informacyjnych. Zaliczył je do „najbardziej niedobrych (...) struktur polskiego aparatu państwowego” (Kaczyński). Zapowiadał przy tym, podobnie jak poprzednik, że „będziemy dalej racjonalizować wydatki na armię, prowadzić jej unowocześnienie” (Kaczyński). Więcej deklaracji w tej kwestii nie padło. Prezes Rady Ministrów wygłosił jednak tajemniczo brzmiącą deklarację wynikającą z faktu, że „Polska jest w NATO, Polska jest w sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi, ten sojusz jest podtrzymywany, umacniany pewnymi wspólnymi przedsięwzięciami” (Kaczyński). Wskazał, że przedsięwzięcia te są kontrowersyjne, lecz powinny być kontynuowane, a ich rozwiązanie „To nie może być dezercja. Polska nie jest narodem dezertów, Polacy nie są narodem dezertów”

(Kaczyński). Premier podkreślał przy tym, że Polska chce prowadzić politykę realną (Kaczyński).

Rozwiązanie parlamentu i wcześniejsze, niż przewidywał kalendarz wyborczy, wybory przeprowadzone 21 października 2007 r. wolą wyborców powierzyły władzę w ręce koalicji Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Premierem rządu został Donald Tusk, lider zwycięskiego ugrupowania politycznego. W wygłoszonym 23 listopada 2007 r. exposé premier zwrócił uwagę, że „najlepszą gwarancją bezpieczeństwa Polski jest nasza obecność w strukturach NATO i oczywiście członkostwo w Unii Europejskiej” (Tusk, 27 listopada 2007). Wskazał też, że Polska będzie sukcesywnie zmniejszać liczbę żołnierzy służących w Afganistanie, przypominał, że nie możemy jednak nie być solidarni wobec sojuszników z NATO. Zapowiadał ponadto, że Polska wyśle, zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, 350 żołnierzy w ramach misji Unii Europejskiej do Czadu. Charakter tej misji określił jako humanitarny. Prezes Rady Ministrów przedstawił jeszcze jedną istotną datę – rok 2008 jako czas zakończenia polskiej misji wojskowej w Iraku. Mówił, że ten rok będzie tym, „w którym rozpoczniemy i zakończymy wycofywanie polskich żołnierzy z Iraku” (Tusk, 27 listopada 2007). Zapewniał przy tym, że „zakończenie tej ważnej misji będzie przeprowadzone w porozumieniu z sojusznikami” (Tusk, 27 listopada 2007). Donald Tusk wskazał, że „misję ekspedycyjną NATO traktujemy jako inwestycję, którą sojusz odwzajemni większym zaangażowaniem w zapewnienie bezpieczeństwa na zewnętrznych granicach NATO” (Tusk, 27 listopada 2007). W kwestii reformy wojska polskiego premier Donald Tusk zapowiedział uzawodowienie armii polskiej. Tym samym w krótkim czasie rząd chciał zrezygnować z powszechnego poboru obywateli do wojska. W przygotowanym kalendarzu Donald Tusk zakładał, że w 2008 r. pobór do wojska będzie ograniczony, a w 2009 roku zniesiony. Uznał, że najlepszy model wojska to armia w pełni zawodowa (Tusk, 27 listopada 2007).

Po czterech latach rządzenia koalicji PO i PSL w kolejnych wyborach do Parlamentu RP Polacy ponownie oddali władzę w ręce tej koalicji. Premierem po raz drugi został Donald Tusk. W wygłoszonym 18 listopada 2011 r. exposé prezes Rady Ministrów wskazał w pierwszej kolejności na światowy kryzys finansowy, który „zagroza bezpieczeństwu najbardziej rozwiniętych państw” (Tusk, 18 listopada 2011). Zwracał uwagę, że „w Europie i na świecie miliony ludzi przyzwyczajonych do spokoju, do bezpieczeństwa, staje dzisiaj w obliczu zagrożenia nędzą i destabilizacją” (Tusk, 18 listopada 2011). Obiecał, że rząd będzie zabiegał o ograniczenie niekorzystnych skutków tego kryzysu. Sprawom bezpieczeństwa i obron-

ności Polski premier poświęcił w tym wystąpieniu niewiele uwagi. Donald Tusk podkreślił z nieskrywaną satysfakcją, że w zakresie wydatków środków publicznych na wojsko Polska należała do tych nielicznych krajów, które utrzymały tzw. wskaźnik natowski, mimo że większość państw zagrożonych kryzysem finansowym te wydatki redukowało (Tusk, 18 listopada 2011). Istotnym wątkiem wypowiedzi premiera, co nie zdarzało się w dotychczasowych wystąpieniach, było omówienie kwestii płacowych i socjalnych przywilejów żołnierzy. Mówił, że żołnierze wraz z policjantami znajdą się „pod szczególną opieką, także finansową, rewidując system emerytalny...”. Obiecał, że żołnierze dostaną podwyżkę w wysokości 300 zł od 1 lipca 2012 r. Zapowiadał również „strumień pieniędzy” skierowany „na faktyczną obronność” (Tusk, 18 listopada 2011).

Nieco więcej konkretów w zakresie polityki bezpieczeństwa państwa znalazło się w tzw. drugim exposé Donalda Tuska, wygłoszonym w rocznicę pierwszego, 12 października 2012 r. Premier zapowiadał w nim „konsolidację wydatków na polskie bezpieczeństwo militarne, aby do maksimum zbudować ten polski charakter produkcji” (Tusk, 12 października 2012). Deklarował, że na dobrojenie armii planuje przeznaczyć w latach 2013–2014 10 miliardów zł, a w planach strategicznych do roku 2022 przewidziano kwotę 100 miliardów zł. Zakładał, że polski przemysł powinien dostarczyć naszej armii produkty nowoczesne, wysokiej jakości. W dalszej części tego wystąpienia prezes Rady Ministrów podkreślał, że bezpieczeństwo Polski „możliwe jest dzięki ściślejszej współpracy z NATO i ze Stanami Zjednoczonymi w tworzeniu systemu obrony powietrznej, w tym przeciwrakietowej” (Tusk, 12 października 2012). Wskazał, że towarzyszy temu realizacja „NATO-wskiej idei Smart Defence, czyli tak zwanej mądrej, sprytnej, wspólnej obrony” (Tusk, 12 października 2012).

Ewa Kopacz zastąpiła premiera Donalda Tuska na stanowisku Prezesa Rady Ministrów. 1 października 2014 r. wygłosiła mowę programową w sytuacji wzrostu napięcia międzynarodowego w związku z pojawieniem się otwartego konfliktu zbrojnego pomiędzy Rosją a Ukrainą. Konflikt ten był prowadzony na terytorium Ukrainy. Aneksja przez Rosję należącego do Ukrainy Krymu i przeniesienie się konfliktu na inne obszary wschodniej Ukrainy podwyższyły zagrożenie bezpieczeństwa świata. Zwracając uwagę na te problemy, premier Ewa Kopacz mówiła, że „dla Polski i jej obywateli kluczem jest ustanie walk na Ukrainie oraz konsolidacja państwa ukraińskiego” (Kopacz). W tej skomplikowanej sytuacji międzynarodowej pani premier w stanowczych słowach stwierdziła: „Mój rząd zapewni Polsce i Polakom bezpieczeństwo” (Kopacz). Cel ten Ewa Kopacz chciała osiągnąć poprzez zwiększenie od 2016 r. do

2% PKB wydatków na obronność. Środki te planowano przeznaczyć na zakup nowoczesnego sprzętu dla wojska: „Modernizując naszą armię, będziemy budować innowacyjny potencjał polskiego przemysłu obronnego konsolidującego się w Polskiej Grupie Zbrojeniowej” (Kopacz). Premier zapowiadała też podniesienie uposażenia żołnierzy, obiecując: „przeznaczmy od początku 2015 r. dodatkowe 39 milionów złotych dla żołnierzy, premiując dłuższy okres służby oficerów i podoficerów” (Kopacz). Znalazła się też w exposé wypowiedź dotycząca weteranów, którzy ucierpieli na misjach wojskowych. Ewa Kopacz obiecała otwarcie w grudniu 2014 r. Centrum Weterana Misji poza Granicami Kraju, „jako praktycznego wyrazu szacunku państwa dla jego żołnierzy” (Kopacz). Wyciągając wnioski z agresji Rosji na Ukrainę, premier wskazała, że kluczowe jest wzmocnienie potencjału militarnego Polski. Zwróciła uwagę, że w tym zakresie istotne okazuje się nawiązanie ścisłej współpracy pomiędzy Wojskiem Polskim, Policją i Strażą Graniczną: „w sytuacji zagrożenia konieczna jest integracja wszystkich instrumentów pozostających w rękach państwa” (Kopacz).

Ostatnie z dotychczasowych exposé wygłosiła w sejmie 18 listopada 2015 r. premier Beata Szydło, stojąca na czele rządu reprezentowanego przez Prawo i Sprawiedliwość. Partia Prawo i Sprawiedliwość wygrała przeprowadzone 25 października 2015 r. wybory parlamentarne. W jednym z pierwszych zdań tego wystąpienia Beata Szydło wskazała na potrzebę solidarnej współpracy Polski z państwami Europy w walce z terroryzmem. Prezes Rady Ministrów podkreśliła, że „priorytetem będzie zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom naszego kraju” (Szydło). Te słowa wypowiedziała z naciskiem, zwracając uwagę na kontekst międzynarodowy i zamachy terrorystyczne we Francji. Politykę bezpieczeństwa państwa premier postrzega w trzech kategoriach: „bezpieczeństwo rozumiane klasycznie, gdy konflikt zbrojny, choć dziś zamrożony, toczy się u granic naszego kraju. Po drugie bezpieczeństwo gospodarcze, szczególnie w sferze energetycznej, a także informatycznej. Po trzecie wreszcie uzyskanie właściwego statusu i pozycji państwa na arenie międzynarodowej” (Szydło). W zakresie bezpieczeństwa militarnego Beata Szydło zapowiedziała rozbudowę polskich sił zbrojnych, ich unowocześnienie poprzez zakup sprzętu wojskowego u polskich producentów, aby przy okazji rozwijać rodzimą gospodarkę. Wskazała też na potrzebę wzmocnienia „wschodniej flanki NATO” (Szydło). Zaznaczyła przy tym, że Polsce zależy na przyspieszeniu tego procesu, ale wbrew naszym oczekiwaniom, może on być powolny. Premier uznała, że Stany Zjednoczone „są dzisiaj

i pozostaną w przewidywanej przyszłości głównym gwarantem światowego pokoju” (Szydło). W zakresie bezpieczeństwa energetycznego Beata Szydło wskazała zachowanie węgla kamiennego i węgla brunatnego jako podstawowego źródła energii. Dywersyfikację dostaw gazu postrzegając, jak jej poprzednicy, przez pryzmat uruchomionego gazoportu w Świnoujściu i być może budowy drugiego takiego obiektu w okolicach Trójmiasta (Szydło). W kwestii polityki zagranicznej premier stwierdziła, że jej rząd będzie „zachowywał się podmiotowo”. Mówiła: „Będziemy aktywni i asertywni. Będziemy się przeciwstawiać podziałom Europy zarówno wewnątrz Unii Europejskiej, jak i na zewnątrz niej” (Szydło). Nowym problemem związanym pośrednio z bezpieczeństwem państwa polskiego była sprawa napływającej do Europy fali uchodźców. Beata Szydło stwierdziła, że w tym aspekcie „jasno trzeba postawić kwestię solidarności” (Szydło). Zaznaczyła, że „Nie można jednak nazwać solidarnością prób swego rodzaju eksportu problemów, jakie stworzyły sobie pewne państwa bez jakiegokolwiek udziału innych, które mają być nimi obciążone” (Szydło). W tych słowach nawiązała do obecnej w dyskusji europejskiej w sprawie tzw. podziału kwot uchodźców pomiędzy poszczególnymi państwami Unii Europejskiej.

Zakończenie

W konkluzji należy zwrócić uwagę, że każde analizowane w niniejszym artykule exposé premiera było osadzone w bieżącej polityce wewnętrznej i międzynarodowej. W Polsce po 1989 r. rząd i parlament wytyczały drogę demokratycznego rozwoju opartego na wolnych wyborach władzy i zasadzie swobody prowadzenia działalności gospodarczej w warunkach wolnego rynku. W budowanych, często od podstaw, instytucjach państwa ważnym ogniwem było wojsko i szeroko rozumiana polityka bezpieczeństwa państwa. Rozpadł się Układ Warszawski, a w następstwie konsekwentnie prowadzonej przez kolejne rządy polityki Polska wstąpiła do NATO i Unii Europejskiej, stając się państwem w pełni demokratycznym.

Literatura

Belka Marek, http://www.premier.gov.pl/4751_11525.htm (dostęp: 27.10.2006).

Bielecki Jan Krzysztof, Sprawozdania stenograficzne z 48. posiedzenia Sejmu RP z 5 stycznia 1991.

- Buzek Jerzy, http://www.premier.gov.pl/4751_4754.htm (dostęp: 27.10.2006).
- Cimoszewicz Włodzimierz, <http://orka2.sejm.gov.pl/Debate2.nsf> (dostęp: 1.03.2016).
- Clinton Bill, Przemówienie, „Gazeta Wyborcza” 11.07.1997, s. 16, <http://articles.latimes.com/1997/jul/11/news/mn-11735>.
- Kopacz Ewa, <https://www.premier.gov.pl/realizacja-planow/expose-premier-ewy-kopacz-stenogram.html> (dostęp: 1.03.2016).
- Marcinkiewicz Kazimierz, http://www.kprm.gov.pl/4751_14848.htm (dostęp: 27.10.2006).
- Kaczyński Jarosław, http://www.kprz.gov.pl/1433_18017.htm (dostęp: 5.11.2006).
- Mazowiecki Tadeusz, <http://publica.pl/teksty/chce-byc-premierem-rzadu-wszystkich-polakow-50729.html> (dostęp: 1.06.2016).
- Mazowiecki Tadeusz, 12 września 1989, drugie exposé premiera Tadeusza Mazowieckiego w Parlamencie.
- Miller Leszek, http://www.premier.gov.pl/4751_1477.htm (dostęp: 27.10.2006).
- Oleksi Józef, „Przegląd Rządowy” 1995, nr 3–4 (45–46).
- Olszewski Jan, <http://orka2.sejm.gov.pl/Debate1.nsf> (dostęp: 1.03.2016).
- Onyszkiewicz Janusz, *Państwo z innej półki*, Janusz Onyszkiewicz w rozmowie z Pawłem Wrońskim, „Gazeta Wyborcza” 13–14.03.1999, nr 61.3059.
- Pawlak Waldemar, <http://orka2.sejm.gov.pl/Debate2.nsf> (dostęp: 1.03.2016).
- Pierwszy GROM w NATO*, „Gazeta Wyborcza” 13–14.03.1999.
- Postulaty Ogólnopolskiego Komitetu Protestacyjnego, „Wprost” 28.07.2002.
- Rosati Dariusz, *Od Jalty do Brukseli*, „Gazeta Wyborcza” 24.03.1999.
- Skubiszewski Krzysztof, Exposé ministra spraw zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego w Sejmie 26 kwietnia 1990.
- Suchocka Hanna, <http://orka2.sejm.gov.pl/Debate1.nsf> (dostęp: 1.03.2016).
- Tusk Donald 23 listopada 2007, <http://www.rp.pl/apps/pbcs.dll/article?avis=RP&date=20071123&category=KRAJ&lopnr=311239839&Ref=AR&profile=1006?template=printart> (dostęp: 1.03.2016).
- Tusk Donald, 18 listopada 2011, <https://www.premier.gov.pl/realizacja-planow/expose-premier-donald-tuska-stenogram.html> (dostęp: 1.03.2016).
- Tusk Donald, 12 października 2012, Drugie exposé premiera Donalda Tuska – stenogram, <https://www.premier.gov.pl/realizacja-planow/drugie-expose-premier-donald-tuska-stenogram.html> (dostęp: 1.03.2016).

State Security in the Policy Statements (*‘Exposé’*) of Polish Prime Ministers from Tadeusz Mazowiecki to Beata Szydło

Abstract

Within the period 1990–2015 the Prime Minister's policy statement, called the ‘*exposé*’, was delivered fifteen times to the Polish Parliament. It should be emphasized that each Prime Minister's exposé analyzed in this article was placed within the context of the contemporary internal policy and the contemporary international policy. Its meaning was enhanced by the fact that every Prime Minister pointed out the role of the Parliament and government as an institution, which after 1989 – no matter what political party the Prime Minister came from, was amicably building and strengthening democracy based on free elections of the central and local government, decentralization of power in the country,

the principle of freedom of speech and assembly and the freedom of conducting business activity in the free market. They emphasized the role of civil society in the consolidation of the democratic system. Every Prime Minister drew attention to the fact that most of the institutions of public life in Poland were built from scratch, others were overhauled. From the point of view of state security the most important institution was the army. For this reason each Prime Minister discussed the place and role of the military in the state, their role in the process of realization of the current national security policy, international cooperation and assumed international obligations. The Prime Minister explained proposed reforms in the army and also referred to the precepts of the directions of the policy of state security. Within the period 1990–2015 the Prime Minister's policy statement, called the 'exposé', was delivered fifteen times before the Polish Parliament. Apart from the economic and social programs, in their speeches Prime Ministers also referred to the matters of national security. Until Poland's accession to NATO in 1999 the Policy Statement of every Prime Minister was dominated by the problem of Poland's preparation for entering that defence pact. When Poland became a full NATO member, it was the role of Poland in the military alliance and the readiness of the pact to repel the new challenges related to security, including terrorist attacks, which became critical for each Polish Prime Minister. After delivering the exposé *the Prime Ministers requested of Parliament a vote of confidence*.

Key words: Prime Minister's Policy Statement ('exposé'), national defense policy, North Atlantic Treaty Organization (NATO), internal security of the state, Polish Armed Forces, defense industry